

Symposium w Brześciu Białoruskim



MAREK WALKIEWICZ

W Brześciu Białoruskim odbyło się sympozjum „Zdrowie 2007”, w którym uczestniczyłem na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego Sympozjum Międzynarodowego „Wschód-Białoruś-Zachód”. Współpraca w dziedzinie kształtowania i wzmocnienia zdrowia należała do dużego cyklu spotkań świata nauki nie tylko ze środowiska „czysto” medycznego, ale także dziedzin z obrzeża medycyny, czy tylko pewne zjawiska zdrowotne opisujących. Zatem obok uczestników z uczelni medycznych Poznania, Wrocławia, Gdańska, Lublina, Sankt-Petersburga czy Kijowa byli przedstawiciele uczelni wychowania fizycznego, a także fizjoterapeuci, rehabilitanci, psychoterapeuci, a nawet grupa socjologów. Wśród tematów były zarówno zagadnienia typowo medyczne (np. występowanie nowotworów złośliwych a płeć, otyłość prosta u dzieci szkolnych, ksenobiotyki jako przyczyna ostrych zatruc rolników i członków ich rodzin itp.), zagadnienia z dziedziny profilaktyki (np. motywacja do edukacji i aktywności fizycznej w wieku senioralnym, wpływ nadwagi i otyłości na sprawność fizyczną dziewcząt w wieku 13-15 lat we wschodnim regionie Polski, stan rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia z Ukrainy, Białorusi i Litwy, środowiskowe uwarunkowania poziomu rozwoju fizycznego studentek... w Częstochowie itp.),

prace z zakresu rehabilitacji (np. zadania fizjoterapeutów w edukacji zdrowotnej... w południowej Wielkopolsce, wpływ ćwiczeń korekcyjnych na postawę ciała dzieci w wieku 7-9 lat, problemy społeczne rehabilitacji w hipoterapii itp.), a także duża grupa prac dotycząca niepełnosprawności (np. rola organizacji pozarządowych zajmujących się osobami niepełnosprawnymi w edukacji społeczeństwa w Polsce, rehabilitacja fizyczna i społeczna oraz poprawa obrazu siebie dzieci niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim poprzez wybrane metody arteterapii itp.).

Trzeba przyznać, że prace w większości były poparte dużym materiałem badawczym, korzystanie z nowoczesnych technik audiowizualnych było standardem, sala obrad o nowoczesnym wystroju, a organizatorzy nie musieli się wstydić za kawę i lunch w studenckiej stołówce (dobre surówki i pyszny kefir). Jakoś nie brakowało mi stoisk firm farmaceutycznych z agresywną reklamą, z przyjemnością w zamian spoglądałem na tłumy dorodnej młodzieży – zwłaszcza urodziwe Białorusinki dobrze wypadają na tle socrealistycznego wystroju uniwersyteckich korytarzy. Mniej też „bolały” opłaty rejestracyjne Kongresu (które Polacy musieli wносить w dolarach lub euro). Organizatorzy co rusz umilali nam obrady. Tak więc na terenie uniwersyteckim mogliśmy podziwiać zarówno pokazy akrobatyczne studentów czy występy ich zespołu folklorystycznego, jak również mecz kadry w siatkówkę czy warsztaty z udziałem niepełnosprawnych mistrzów par olimpiad... Cdn.



Marzenka dobrze czuła się w socrealnych wnętrzach.

**Profesor Anatolij Gierasiewicz
czuwa nad rejestracją uczestników.**



**Uniwersytet
ma własnych
mistrzów
paraolimpiad.**



**Ciekawostek
nigdy nie brakowało.**



**Talenty
muzyczne.**



**Niektóre zajęcia warsztatowe potrafiły
przyciągnąć nawet młode pokolenie.**



**Studenci potrafią
dolożyć swoim
dziekanom...
na rękę.**



Uczelniany zespół folklorystyczny.